

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

HODOWLA I SKŁAD NASION BRACIA HOSER W WARSZAWIE

JEROZOLIMSKA 45 — TELEFON 5-81

POLECAJĄ:

NASIONA warzywne, pastewne i kwiatowe **NARZĘDZIA** i wszelkie przybory ogrodnicze
CEBULKI kwiatowe, **KŁĄCZE** roślin ozdobnych **NAWÓZ** ogrodowy „Chorzów”
Środki chemiczne oraz aparaty do walki ze szkodnikami **ROZSADY** warzyw i kwiatów
WYSYŁKA CENNIKA BEZPŁATNIE NA ŻĄDANIE

WŁASNE PLANTACJE w RAKOWCU pod Warszawą. **FIRMA ISTNIEJE** od 1848 r.
WIELKI ZŁOTY I DWA MAŁE ZŁOTE MEDALE
Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929. 251—80



Oddział i przedstawicielstwo: M. GIRDIA,
Wilno, Szopena 8, tel. 16-72

**Popierajcie Polską
Macierz Szkolną**
Wileńska 15—5.

Ponura maskarada pogrzebowa.

Pusta trumna z tektury narzędziem propagandy bolszewickiej.

BERLIN, 20.3. Władze bezpieczeństwa w obawie zaburzeń skonfiskowały zwłoki dwu komunistów, zastrzelonych dnia 6 marca w czasie t. zw. marszu głodowego, i pogrzebały je po cichu na odległym cmentarzu Friedrichsfelde.

Komuniści, pozbawieni w ten sposób okazji do urządzenia hałaśliwej propagandy, postanowili zorganizować ponurą maskaradę pogrzebową. Wynajęli więc karawan, na którym ustawili trumnę

z masy papierowej, nakryli ją czerwoną płachtą i wiekami. Po przedzany transparentami karawan wjechał na Küstrinerplatz, gdzie na „pogrzeb” ten czekało już kilka tysięcy komunistów.

Podczas wygłaszania nad tą kartonową trumną podburzających przemówień policja utorała sobie drogę palami gumowymi po przez tłum i skonfiskowała karawan, kładąc kres tej niesamowitej farsie pogrzebowej. Kilku demonstrantów aresztowano.

Układ gospodarczy łotewsko-estoński

Podróż łotewskiego ministra spraw zagranicznych do Tallina.

RYGA, 21.3. (Pat.) W środę udaje się łotewski premier i minister spraw zagranicznych Celminsz do Tallina. Pertraktacje z

ministrem spraw zagranicznych Estonji Lattikiem będą dotyczyły dalszego rozszerzenia obecnego układu gospodarczego.

KU CZCI BOHATERÓW NARODOWYCH W DNIU IMIENIN.

Jak donosi prasa warszawska w dniu imienin naszych bohaterów wojny 1919—20 r., Józefa Hallera i Józefa Dowbór-Muśnickiego urządzono w sali Tow. Łyżwiarskiego staraniem chorągwi Warsz. Związku Hallerczyków i Stow. Dowbórczyków wielką akademię.

Olbrzymią salę wypełniły nieprzeliczone tłumy publiczności, która wskutek braku miejsca stała w gromadnie w przejściach między krzesłami i w łączące się z główną salą, sali restauracyjnej. Wszystkie łóża, a nawet westibul zostały wypełnione. Na wznieśnieniu las sztandarów: Hallerczyków, Dowbórczyków, kolejarzy, tramwajarzy i szeregu innych organizacji zawodowych. Wśród powstającego skupienia i ciężkiej akademii zgaił senator Eryk Kurnatowski, znany chlubnie ze swej działalności na konferencjach emigracji, krótkim przemówieniem, w którym, nawiązując do zdania wielkiego myśliciela narodu Popławskiego, że w dawnej Polsce każdy szlachcic mógł zostać królem, a dziś pojęcie to zmieniło się w tym sensie, że każdy dźwiga na swych barkach odpowiedzialność za losy ojczyzny, nawoływał do twardego stania na placówkach narodowych w dzisiejszych tak ciężkich dla narodu i państwa chwilach. Polska, która długie wieki była tarczą kultury i cywilizacji na wschodzie, dziś stojąc wiernie przy tradycji swych ojców, zbierać musi karne szeregi pod sztandary tych ideałów, które stanowią fundament potęgi narodu — kończył sen Kurnatowski.

Następnie wśród ogłaszających okrzyków na cześć gen. Hallera i armii błękitnej zabrał głos pułk. Modelski, stwierdzając, że dzisiejsza akademija jest wyrazem entuzjazmu i potrzeby serc patriotycznej Warszawy. W dalszym ciągu mówca nakreślił ideologię armii gen. Hallera i gen. Dowbóra-Muśnickiego. Świetne, pełne zapala i żołnierskiej prostoty przemówienie wygłosił ks. kapelan Panaś, powitany okrzykami: „niech żyje nieustraszone kapłani”

W barwnych i gorących słowach mówca nakreślił obraz pracy wielkich, duchowych wodzów

narodu: Mickiewicza, Sienkiewicza i Konopnickiej, którzy siłą swego natchnionego słowa wykuli czyn zbrojny narodu polskiego i tak wielkie, charakterystyczne jak: Haller i Dowbór-Muśnicki. Następnie ks. Panaś przedstawił cichą, a ofiarą pracą gen. Hallera nad stworzeniem kadry armii polskiej (II Brygady karpaczej), która przepełniona była idealami swego ukończonego wodza, tak różnymi od występów ludzi małych, uważających, że Polska kończy się za Bugiem. Wspomnienia bohaterów czynów II-lej brygady (Rarańcza i Kaniów) uzupełniły obraz czynów armii Hallera. Jeśli niepowodzenia dotknęły ją, to tylko z winy ludzi miernego charakteru, którzy jak np. generał kap. żywnościowy II-lej Brygady (w innych czasach wysoko awansowany) dzięki niezastosowaniu się do rozkazów dowódcy, spowodował klęskę pod Rarańczą. Dziś ludzie tego pokroju ośmielają się wyzywać na pojedynek gen. Hallera (w momencie tym na sali zerwała się burza protestów i okrzyków: Hańba! W dzisiejszym momencie dziejowym — kończy ks. Panaś — gdy wysłała na jaw i kole zaawansowanych w oczy ta oczywista prawda, że obóz narodowy dał z siebie wszystko i na żadne nagrody nie patrzy, spotykają ludzi zasłużonych i wielkich, niestrudzonych bojowników sprawy polskiej obelgi, które zbyć można jeno pogardą.

Gromkie okrzyki protestu i oburzenia, które zabrzmiały na sali, gdy został wspomnian ów fakt, musiał mówca łagodzić słowami, że i on jest gotów nadstawić piersi na skrytykujące kule złoćców.

Po entuzjastycznych manifestacjach na cześć ks. Panaśa zabrał głos imieniem stowarzyszenia Dowbórczyków „Ku Chwałę Ojczyzny” pułkownik Kapliński, który przedstawił w dłuższym przemówieniu historię I-go Korpusu na Wschodzie, jego ideologię i czyn zbrojny. Wśród okrzyków na cześć gen. Hallera i gen. Dowbóra-Muśnickiego część oficjalna akademii została zakończona.

Sowiety domagają się odwołania ambasadora brytyjskiego z Moskwy?

(Kap) Prasa berlińska donosi, że oficjalne kółka sowieckie są oburzone na ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie za to, że przesłał on swemu rządowi raport o prześladowaniach religijnych w Rosji. Kółka te twierdzą, że wspomniany raport nie-

tylko nie sprzyja zacieśnieniu stosunków anglo-sowieckich, lecz czyni niepotrzebnym pobyt ambasadora brytyjskiego w Moskwie, Rząd sowiecki byłby rzekomo zadowolony, gdyby władze angielskie odwołały swego przedstawiciela.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W sobotę dnia 22 marca odbędzie się zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego kółka dzielnicowego „Zarzewie” w sali przy pl. Orzeszkowej Nr. 11 o godzinie 7 wieczorem.

W niedzielę dnia 23 marca odbędzie się walne zebranie członków Stronnictwa Narodowego kółka dz. „Snipiszki” w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej Nr. 7 m. 6 o godz. 1 popołudniu. Obecność członków obowiązkowa.

Jak Niemcy wspierają niemiecką na Wschodzie.

BERLIN, 21.3. (Pat.) „Demokratischer Zeitungsdienst” ogłasza zarządzenia, zawarte w uchwalonym wczoraj przez gabinet Rzeszy programie pomocy dla wschodnich prowincji niemieckich. Program ten przewiduje w szerokim zakresie akcję kredytową i melioracyjną dla obszarów, położonych na Zachód od wodzów pomorskiego. Marchja Graniczna otrzymała ma większe subwencje w formie pożyczek bezwrotnych, dla umożliwienia prowincjom granicznym z Polską łatwiejszego dostępu do rynków wewnętrznych niemieckich. Przewidziana jest wzdłuż całego

pogranicza polsko-niemieckiego m. in. budowa nowych szos długości przeszło 7 tysięcy km. kosztem ponad 400 milionów.

Władze oczekują, że otwarcie nowych warsztatów pracy zapobiegnie bezrobociu i wstrzyma uchodźstwo ludności rolniczej w Prusach Wschodnich, zwłaszcza w okolicy jezior Mazurskich. Otwarte mają być wielkie połączenia komunikacyjne wodne. Doniosłe znaczenie przywiązuje program do elektryfikacji terenów pogranicznych. W dziedzinie kulturalnej planowana jest budowa nowych szkół i instytucji wychowawczych.

Stan kolejnictwa w Rosji.

RYGA, 21.3. (Pat.) Nadchodzą tu wiadomości o katastrofalnym stanie na kolejach Z. S. S. R. Psucie się parowozów stało się chronicznym zjawiskiem. W lutym na zakaukaskiej linii kolejowej nie dostarczono 127 parowozów, na linii Katarzyny—227, na samarsko-złotoustowskiej — 241,

na zabajkalskiej—332, na południowo-wschodniej—360. Na liniach północnych procent niedostarczonych parowozów sięga 6 proc., na liniach azjatyckich—14 proc. Według nadeszłych wiadomości, w marcu położenie jeszcze się pogorszyło.

Pyrusowe zwycięstwo Mac Donalda

Liberalowie częściowo poparli rząd.

LONDYN, 21.3. (Pat.) Wczoraj wieczorem, podczas czytania projektu rządowego ustawy węglowej, konserwatyści wnieśli poprawkę do części ustawy o cenach węgla. Poprawkę Izba odrzuciła w pierwszym czytaniu większością 45 głosów, w drugim—większością 54 głosów. Zgodnie z za-

powiedzią, liberalowie głosowali przeciwko poprawce, a częściowo powstrzymywali się od głosowania. Obecnie klub parlamentarny stronnictwa naradza się nad zajęciem stanowiska w trzecim czytaniu billu, które odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia.

Bankructwo konferencji morskiej.

Francja trzasnęła drzwiami.

LONDYN, 21.3. (Pat.) Tardieu nie przybędzie do Londynu na weekend, nie widząc pożytku rokowań w obecnym stadium konferencji. Wobec tego sytuacja zaczyna się wyjaśniać definitywnie w sensie negatywnym. Niewątpliwie wyjazd Brianda coraz wyraźniej, mimo odmiennych zapewnień angielskich, zaczyna wyglądać na trzasknięcie drzwiami, aczkolwiek Briand zachował nie jako pozory, spożywając pożegnalny obiad z Mac Donaldem. W każdym razie niema wprawdzie o powrocie Brianda, a Tardieu, co równa się zawieszeniu konferencji. Wiadomości z Rzymu o uchwałach naczelnej Rady faszystowskiej są również nieomyślnie dla konferencji, albowiem, jak wiadomo, rada faszystowska zajęła nieustępliwe stanowisko w sprawie parytetu sił morskich Francji i Włoch. Wbrew balaмутnym informacjom prasy angielskiej i amerykańskiej, szerszym przed tygodniem nawet przez Reutersa, nie osiągnięto żadnego porozumienia między Ameryką i Japonią.

W tym stanie rzeczy trudno więc oczekiwać jeszcze pomyślnego wyniku konferencji, chyba że w ostatniej chwili Anglicy przyjdą do przekonania, że jednak należą do Europy i zgodzą się na udzielenie gwarancji bezpieczeństwa. W tym względzie znamienity jest dzisiejszy artykuł w dzienniku „News Leader” znakomitego publicysty Labour Party Brailsforsa, który broniąc śmiało tezy francuskiej, jako uzasadnione, stwierdza, że Francuzi mają wszelkie powody do żądania zwiększenia gwarancji bezpieczeństwa, zwłaszcza wobec zmian w polityce brytyjskiej. Zdaniem Brailsforsa takie fakty, jak zachowanie się Snowdena w Hadze i akcja Mac Donalda w Ame-

ryce, przesądne pielegnowanie aljansu narodów anglo-saskich oraz anglo-amerykańskiej hegemonii w świecie, wszystko zdaje się wpajać przekonanie, że Anglia oddała się od Europy i że litera Ligi Narodów zaczyna odegrywać już tylko drugorzędą rolę w polityce Anglii.

Protokół genewski, to—rodzone dzieci Labour Party—pisze Brailsford—jest już w zupełnym zaniedbanu, a dawny entuzjazm dla paktu Ligi Narodów osiadł na mieliźnie. Dlaczego W. Brytania cofa się przed udzieleniem swojej gwarancji na morzu Śródziemnym, tak jak gwarantowała demilitaryzację Nadrenji? Po raz pierwszy w historii—wola Brailsforsa—zostało zaproponowane uczynienie moralnego użytku z posiadania Gibraltaru i zamiast czuć się pochlebionymi, Anglicy są rozgniewani. — Podobnie znany poseł Labour Party Kenworthy w artykule pod tyt.: „Powidzenie narodowi prawdę” podkreśla, że bankructwo konferencji zostanie spowodowane nie postulatami Francji i Włoch, lecz uchYLENIEM SIĘ Anglii i Ameryki od rozważania zagadnienia wolności mórz i od współdziałania na morzu na wypadek wybuchu wojny.—Oba te głosy są bardzo znamienne i warto je przytoczyć jako antytezę pewnych, czynionych z innej strony, usiłowań przetruczenia odpowiedzialności za niepowodzenie konferencji na Francję lub Włochy.

LONDYN, 21.3. (Pat.) (Reuter). W kółkach konferencji morskiej panuje głęboka depresja. Delegacja francuska postanowiła powrócić do Paryża po widzeniu się z Grandim dziś wieczorem. Jak podają, ostatecznie postanowiono, że Tardieu i Briand nie powrócą do Londynu, dopóki nie zostaną wysunięte nowe propozycje.

Wszystkim, którzy w moim nieszczęściu okazali mi tyle serca i współczucia, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu z Episkopatem na czele, Władzom Bezpieczeństwa z p. Komisarzem Glińskim, Związki Kupców i Przemysłowców z p. Rochowiczem, całej mojej Wielce Szanownej Klilienteli, tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać”.

KAZIMIERZ MALINOWSKI
właściciel firmy jubilerskiej
„PERKOWSKI I MALINOWSKI”.

Zebranie dyskusyjne

„MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ”

odbędzie się w dniu 25 marca (wtorek), o godz. 19 wieczorem, w sali 3 gmachu głównego U. S. B.

Dyskusję na temat

„Problem narodowości mniejszościowych w Polsce”

zagai kol. J. CIESZEWSKI.

Tani Tydzień Książki!

od 20—29 marca r. b.

KSIĘGARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO

W WILNIE, ZAMKOWA 22.

Sprzedaje książki wybrane z różnych działów oraz nuty ze zniżką 30% — 75% od cen katalogowych.

UWAGA: Wyprzedaż posezonowa!

Narady z przedstawicielami klubów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W piątek marsz. Szymański przyjął przedstawicieli „Wyzwolenia” w osobach pos. Roya, i Januszewskiego, klubu ukraińskiego: pos. Lewickiego, Celewicz, Rudzkiego i Błaszkiwicza, klubu białoruskiego—pos. Jeremicza i kl. Narodowego—posłów prof. Rybarskiego, Głabińskiego i Winiarskiego.

Klub Narodowy i „Wyzwolenie” złożyły piśmienne oświadczenie. Oświadczenie to będzie ogłoszone z chwilą ogłoszenia innych oświadczeń. Niedyskrecję popełnili białorusini i rusini:

Jaremicz oświadczył, w rozmowie z marsz. Szymańskim, że białorusini popierali już Sikorskiego, lecz doznali zawodu. Uzależnili swój stosunek do rządu od postępowania rządu.

Rusini ogłosili, że marsz. Szymański zapytał się ich, jak się odnoszą do państwowości polskiej, na co odpowiedzieli marszałkowi, że każdy naród dąży do samodzielności, lecz „Undo” walczy środkami legalnymi. Sprawa granic wschodnich Polski może być ostatecznie rozstrzygnięta dopiero przez przyszłe państwo ukraińskie i państwo polskie. Następnie poruszyli sprawę uniwersytetu i autonomii.

Komunikat kl. ukraińskiego wywołał zrozumiałe poruszenie. Wobec tego marsz. Szymański ogłosił nowy komunikat, stwierdzający, że relacje podane w komunikacie kl. ukraińskiego nie odpowiadają rzeczywistości albowiem o granicach państwa polskiego nie było i nie mogło być mowy przy rozmowach, dotyczących formowania rządu.

W sobotę przyjęci będą na dalszych konferencjach z p. marsz. Szymańskim przedstawiciele: Str. Chłopskiego, „Piasta”, Ch. Demokracji, N. P. R i Niemców.

W niedzielę—Kóło żydowskie, a w poniedziałek: grupa pos. Stapińskiego, grupa Kiszaka oraz przedstawiciele frakcji Rewol. „B.B.S.”

Kiedy odbędzie się posiedzenie Sejmu?

B. B. przygotowuje obstrukcję.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W sobotę odbędzie się posiedzenie prezydium Sejmu, które prawdopodobnie wyznaczy posiedzenie sejmowe na wtorek.

Rozeszły się w związku z tem pogłoski, że B. B. przygotowuje wielką obstrukcję, nie wyłączając: pulpistów, lasek i bomb woniających.

Sąd honorowy w sprawie Miedzińskiego?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ogłoszono oświadczenie sądu honorowego, zwołanego przez B. B. W. z Rz. w sprawie b. min: Miedzińskiego, który orzekł, że: „...p. Bogusław Miedziński nie uchybił zasadom honoru”.

Incydent na granicy sowiecko-rumuńskiej.

BUKARESZT, 21.3. (Pat.) W okolicy Sidina patrol straży pogranicznej dostrzegł łódź, która odbiła od sowieckiego brzegu Dniestr i skierowała się na brzeg rumuński. Osoby, będące w łodzi, zaatakowały strażników granatami, przyczem jeden żołnierz został zabity, zaś inny odniósł rany. Napastnikom udało się odpłynąć z powrotem na brzeg sowiecki.

Przyczyny przesilenia gospodarczego

Pamiętamy wszyscy owe „złote góry”, które obiecywali nam sprawcy zamachu „im wunderschoenen Monat Mai” 1926 r.

Ze obietnic owe nietylko nie sprawdziły się, ale przeciwnie doczekaliśmy się katastrofy gospodarczej — tego dowodzić nie potrzeba, o tem aż nazbyt głośno mówili... krzyczący nasza „rzeczywista rzeczywistość”.

Ze wine, za to wszystko, ponosi sanacja, temu zaprzeczyc nie można, gdyż ona to od czterech lat, rządzą wszechwładnie Polską, nie słuchając niczyich rad, przeciwnie, z uporem manjackim robiąc wszystko na przekór najzyczliwsiemu radom i przestrogom, wzorem onego upartego malca, co to mawiał: „na złość pani matce, niech mi uszy marzną”. Tylko że niestety za ten upór, pięć nie panowie sanatorzy, którzy zapewnili sobie „cieple” synekury — płacić naród cały.

Malo jednak jest stwierdzić, kto ponosi odpowiedzialność za dzisiejszą katastrofę gospodarczą — trzeba sobie wyjaśnić, na czym właściwie polegała i polega wina obecnych rządów dyktatorskich, by na przyszość, jeżeli wrócić stosunki normalne, uniknąć błędów.

Prof. St. Grabski, który w „Lwowskim Kurjerze Porannym” ogłosił obecny artykuł na temat obecnego położenia gospodarczego, wylicza trzy kardynalne grzechy polityki ekonomicznej i finansowej, rozkazującej dziś w Polsce dyktatury.

1) niewiara w naród, szukanie pomocy obcych kapitałów choćby za cenę upokarzających ograniczeń samodzielności państwową zamiast gromadzenia własnych kapitałów powszechną oszczędnością i przedsiębiorczością; 2) biurokratyzowanie życia gospodarczego zamiast ułatwiania i zachęcania inicjatywy prywatnej; 3) rozrzutność gospodarki skarbowej.

Czy ta „niewiara w naród”, w jego sily i zdolności gospodarcze była usprawiedliwiona? Nie przeczekajmy, czyżby to nie przedwojennych, kiedy to w najcięższych politycznie warunkach społeczeństwo poznało zwycięstwo potrafiło konkurować z tak wyrobionym w sprawach gospodarczych społeczeństwem niemieckim, zaś tak zw. „królestwo” produktami przemysłu swego zalewało rynki rosyjskie.

Weźmijmy przykład znacznie bliższy: rząd przedmajowy, dzięki rozumnej oszczędności, ograniczeniu zbytkownego importu, dzięki przewidującej polityce Dziedzińskiego, dał Polsce 700 milionów nadwyżki eksportu nad importem. Te 700 milionów — to nie był grosz pożyczony, za który trzeba było płacić lichwiarskie procenty i jeszcze ponadto poddać się obcej kontroli — to był nasz własny, uczciwie zapracowany grosz.

Sanacja to wszystko zmarnowała.

„Oczywiście, kto uważa naród polski za naród idiotów — ten na własnych silach społeczeństwa niczego opierać nie może”.

Poczęto więc gwałtownie szukać pożyczki, wiadomem zaś jest, że im kto bardziej poszukuje pieniędzy, tem trudniej i na tem uciążliwszych otrzymuje je warunkach.

Jakoż otrzymaliśmy ona pożyczkę w kwocie 540 milionów — t. j. mniej, niż wynosił nasz roczny, czysty dochód z handlu zagranicznego w dobre przedsanacyjnej.

Udzielono nam pożyczki na lichwiarski procent, pod warunkiem, iż będzie to „pożyczka stabilizacyjna”. Innymi słowy, pieniądze te, w znacznej większości spoczywać muszą jako kapitał martwy, podczas gdy naród płacić musi za nie olbrzymie odsetki.

Na dobitkę narzucono nam „doradcę finansowego” z głosem decydującym, czyli że oddano całą naszą politykę finansową pod kontrolę międzynarodowych naszych wierzycieli. Słusznie powiada Grabski, iż jest to „kontrola mniej złośliwa, ale niemniej upokarzająca od kontroli opiekuńczej carycy przed rozbiorem”.

Z prasy.

Kwiatki na Imieniny.

Doroczne uniesienia bałwochwalce popleczników na dzień imieninowy 19 marca, przysługujące wprawdzie zostały własnym wystąpieniem solenizanta, ale także mają swój polot.

P. Antoni Anusz powiada („Kurj. Por.” nr. 78):

— „Nasza cześć dla Marszałka Piłsudskiego byłaby martwą, gdyby nie łączą się z mocnym postanowieniem **naśladowania** Go w wytrwałej gorliwej służbie dla urodu, gdyby nie nakładła na nas obowiązku podążania za Jego **przykładem** ku chwale i wielkości **cywilizacyjnej** naszej Ojczyzny”.

Naiwne to i niemal obrzędowe, w taką uroczystość zdanie, o przykładzie i naśladowaniu, brzmi jednak w tym wypadku nieco złowrogo dla cywilizacji.

Główną myślą p. Anusza, jest jednak pochwała z innej strony: — „Powszechnie rozumiano w Polsce potrzebę **zgody narodowej** i dużo na ten temat deklarowano na różnych uroczystościach i obchodach, a nawet w programach partyjnych, lecz **dopiero Józef Piłsudski** tę błądą, amemiczną, odwieczną zasadę ożywił ramięcieniem życia i sily i uczynił z niej **prawdę obowiązującą** na codzień”.

Ktoby to pomyślał, że p. Antoni taki filut i żartowniś!

Wiąże się z tem umiłowaniem zgody, niezgorzej złota myśl p. W. Rzymowskiego („Gaz. Polska” nr. 77):

— „Sily Piłsudskiego we własnym społeczeństwie jest to, że nie potrzebuje nigdy jej **nadużywać**”.

Zamach i przewrót majowy był... rozmową z własnym społeczeństwem, w której słowami były... kule, półtora tysiąca... przekonanych temi argumentami, padło na ulicach Warszawy, a potem przez cztery lata dalej, niczego nie nadużywano i wszystko układało się w zgodzie i podziwie.

P. Medard Downarowicz ma niektóre wyrażenia szczęśliwe („Przedświt” Nr. 77):

— „A stało się niewątpliwie tak, że **największym świętem narodowym** w Polsce jest obecnie dzień imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego... Żadna z ustanowionych, a nawet drogi dla narodu rocznic, nie wywołuje **tylko zabiegliwego przygotowania**, nie wywołuje **tylko entuzjazmu** ukochanego Wodza... Dziwnym jest dzień dzisiejszy. Bo oto naród daje wyraz **wiary i miłości** dla swojego Bohatera i Wodza. A oto w tym samym momencie **przedstawiciele narodu odmawiają** **zaufania** rządcom ustanowionym myślą Wodza i zapowiadają **likwidowanie** tych idei, które rządzeniu Jego przewodzą”.

Istotnie tylu... zabiegliwych przygotowań na inne święta niema i niepotrzeba, a ta dwoistość narodu, w którego imieniu przemawia z własnego upoważnienia p. Downarowicz, oraz przedstawiciele narodu z wyboru jest **szczęście**... **zabawna**.

Krótki lecz i wyjątkowo głupek i wierszyk ogłosił przemily wieszcz na codzienny oraz odświętny użytek, Artur Oppman Or-Ot („Kurjer Por.” nr. 78):

— **Pelzające po nizinie** — Jak spętany duch heloty — Dal Ci skrzydła w swoim czynie — I rozkazał górę loty — Nieprzywklej do podróży — Pod gwiazdami i pod słońcem — Pchnął Cie, **Polsko**, w sferę burzy — Swem natchnieniem wiodającem... — **Okno w okno mówią z Bogiem** — Jak najwikszy wśród poetów, — Wyniósł wszystko, co Mu drogim, — Z grobów, z trumien i z szkieletów... —

Pelzając po nizinie, w tem wniosłem ujęciu, jak wynika z dalszego ciągu zdania, jest... Polska, która jednak zapewne nie obrazi się, lecz tylko ducha heloty dostrzeże raczej w p. Or-Ocie, a poprosi go też mimochodem, aby przynajmniej rozmowy... oko w oko z Bogiem pozostał w spokoju w swych imieninowych uprzejmościach, bo Bóg jest... za chmurą i to nietylko w imieniny, gdy deszcz lał bez przerwy jak z cebra.

Bez iluzji.

Po długim lawirowaniu między Scyllą a Charybdą, „Robotnik” nareszcie zdobył się na stanowcze słowo:

Dzisiaj, wobec historii gabinetu p. Barla i jego upadku, wobec ostatniego listu p. marsz. Piłsudskiego, **nlema chy-**

Tem niemniej pożyczka wywołała niestłuchany entuzjazm w kołach sanacyjnych. Rozpoczęła się „radosna twórczość”, zmarnowano miliony zebrane dzięki oszczędnej i przewidującej polityce rządów poprzednich, zmarnowano cudowną konjunkturę węglową, jaka wytworzyła się dzięki strajkowi angielskiemu, zmarnowano aktywny bilans handlu zagranicznego.

Od sierpnia 1926 r. plusy bilansu handlowego szybko zaczęły maleć. W 1927 mieliśmy już przeszło 300 milionów a w 1928 przeszło 800 milionów deficytu bilansu handlowego. W r. 1929 zmniejszyły się zasoby pieniężne kraju o 900 milj. zł. w tym samym czasie zadłużenie państwa i społeczeństwa naszego wobec zagranicy wzrosło o 1800 milionów.

Dzięki „rozmachowi” rządów sanacyjnych wzrosł budżet państwowy do zawrotnej cyfry 3 miliardów, podatki komunalne wynoszą przeszło 2 miljardy,

ba człowieka w Polsce któryby wierzzył w możliwość współpracy Sejmu z Rządem dopóki w Rządzie zasiada marsz. Piłsudski, jako ukryty dyktator i właściwy szef Rządu. Może być kurs ostry, lub mniej ostry, albo ostrzejszy, ale nie może być lojalnej współpracy z Sejmem, opartej na woli jego większości i na przepisach Konstytucji. Dopóki czynnikiem decydującym o stosunku Rządu do Sejmu jest jednostka, organicznie nienawidząca Sejmu i Jego prac, niema oczywiście mowy o rzeczywistej współpracy Sejmu z takim Rządem.

Jakkolwiek więc będzie wynik misji p. marsz. Szymańskiego, czy jego następcy, również optymisty — ile zostanie powołany — każdy, z marsz. Piłsudskim jako ukrytym dyktatorem, będzie Rządem takim z Sejmem. Każde „jeszcze tak” kandydata na premiera będzie równoznacznie z „już nie” marszałka Piłsudskiego.

Aż tyle czasu potrzebowali socjaliści, by wyzbyć się ostatecznej iluzji, co do możliwości współpracy „ukrytej dyktatury” z Sejmem.

Jak w Meksyku.

Prasa niezależna, szczególnie nacisk kładzie na następujący, wielce charakterystyczny ustęp z mowy p. min. Piłsudskiego:

„Osobiście widziałem ludzi, którzy mnie prosili o pozwolenie, jako swego Wodza, zastrzelenia kilku panów, pomiędzy innymi p. Trampczyńskiego, i którzy, gdy im tego odmówiłem, szukali śmierci samobójczej. Nietylko tego spóźnionego odruchu nie znalazłem”.

W związku z tem pisze „Kurjer Poznański”:

Natomiast na jeden ustęp musimy zwrócić uwagę ze stanowiska nie tyle politycznego, co prawnego-karnego. Min. Piłsudski powiada: „Osobiście widziałem ludzi, którzy prosili mnie jako swego wodza o pozwolenie zastrzelenia kilku panów, między innymi p. Trampczyńskiego, a którzy, gdy im tego odmówiłem, szukali śmierci samobójczej”.

O „szukaniu śmierci samobójczej” nikt dotąd nie słyszał. A, jeżeli byli ludzie, którzy prosili min. Piłsudskiego o pozwolenie na „zastrzelenie kilku panów”, to sprawą tą zająć się winna prokuratura.

Min. Piłsudski stwierdza, że odmówił wówczas pozwolenia na „zastrzelenie kilku panów”, ale zaraz potem dodaje: „Nawet tego spóźnionego odruchu nie znalazłem”. Społeczeństwo zapamięta sobie te słowa.

Trudno inaczej, jak nieszczercem, nazwać występ min. Piłsudskiego ze stanowiska stosunku do Polski zagranicą. Co ona o tem wszystkim musi sądzić? Co musi sądzić o Polsce? Jak do Polski może mieć zaufanie? Jak może w niej lokować kapitały? Pomyśleć szczególnie: czemuż jest dla Polski takie wystąpienie w okresie takiego przesilenia gospodarczego?

„Gazeta Bydgoska”, po przytoczeniu powyższego ustępu z artykułu min. Piłsudskiego, zaznacza:

„Poprosił wlosy dęba stają na głowie, gdy się czyta te słowa. Minister Piłsudski przynajmniej był, iż w jego otoczeniu znajdowali i znają się ludzie, którzy uważali i uważają za środek walki politycznej rewolwer i terror. Dziwnym jest bardzo, iż min. Piłsudski nie wskazał dotychczas tych ludzi prokuratorowi i siedmiemu śledczemu. To było jego obowiązkiem, inaczej wśród tych zamachowców musiałoby się zrodzić poczucie bezkarności i przekonanie, iż rewolwer i terror mogą w danym momencie być dobrą i odpowiednią metodą walki.”

Słowa powyższe min. Piłsudskiego nasuwają nam rozmaite przypuszczenia i rodzą szereg pytań. Z jakiego otoczenia wyszedł morderca s. p. Lindego? Z czyjego przyzwolenia wywieziono za miasto autem Adolfa Nawocynskiego, aby go zamordować? Czy nocna wizyta dziesięciu zbirów u b. ministra Dziedzińskiego nie była robiona z wiedzą rozmaitych ludzi? Pytania te po imieninowym wywiadzie cisnąć się będą na usta wszystkich w Polsce. A przedewszystkiem wywiad Piłsudskiego przypomni nam „tajemnicę” generała Zagórskiego.

Drobne wiadomości.

Snieżyca w Szwecji i Finlandji.

STOKHOLM, 21.3. (Pat). Nad Szwecją i Finlandją przeszła nocy wczorajszej silna burza śnieżna. Wichura spowodowała przerwę w komunikacji telegraficznej na niektórych liniach w Szwecji środkowej, gdzie wykołoił się również pociąg pasażerski. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Na wodach szwedzkich i

bużet Kasy Chorych przeszło pół miljarda, nie licząc innych asekuracji i „zdobyczy socjalnych” jak asekuracja od ognia, starości, bezrobocia etc.

Ciasnota pieniężna jest tak wielka, że gdyby wszyscy płatnicy podatków chcieli w oznaczonych terminach opłacać należności — w całym kraju nie pozostałaby ani jedna złotówka, i jeszcze zabrakło.

W tych warunkach, po zmarnowaniu własnych zasobów, pożyczka zagraniczna na możliwych procentach oczywiście mogłaby podzielać ożywczo. Pieniądzy dużo jest na świecie, jest ich nadmiar, kapitałsi szukają pewnej lokaty, we Francji stopa procentowa spadła do 2—3 proc. Jednakże Polsce nikt pożyczyc nie myśli — czemu się dziwić nie mamy prawa. Wystarczy jeden taki artykuł jaki ukazał się dn. 19 b. m., by radykalnie podkopać zagranicą wszelką zaufanie.

finlandzkich zderzyło się kilka parowców. Ofiar w ludziach nie było.

Katastrofa w kopalni.

KATOWICE, 21.3. (Pat). Wczoraj o godzinie 3 po poł. w kopalni „Hildebrandt” runął filar, zasypując pracujących tam górników. Akcja ratunkowa trwała do pierwszej w nocy. Wydobyto dwóch zabitych górników i 3 rannych. Dalsza akcja ratunkowa w toku.

Zatrucie gazem.

WARSZAWA, 21.3. (Pat). Podczas przeprowadzania robót kanalizacyjnych na rogu ul. Wolskiej i Płockiej wydarzyła się dziś po południu wstrząsająca katastrofa. Do kanału podziemnego, gdzie pracowało kilkunastu ro-

NIEGODZIWE INSYNUACJE «KURJERA PORANNEGO.»

Katol. Ag. Pras. komunikuje: „Kurjer Poranny”, znany ze swych antykatolickich wystąpień, zwłaszcza w czasach ostatnich, pozwolił sobie na zamieszczenie tego rodzaju insynuacji w artykule wstępnym z dn. 20 b. m. pod adresem Kościoła katolickiego w Polsce:

„Dzień wczorajszy zaznaczył się także innego rodzaju konrremonstracją. Oto wbrew rozkazowi Papieża, aby krucjatę modlitw przeciwoswieckich z biciem we dzwony obchodzić w całym świecie rzymsko-katolickim w dniu św. Józefa, z tem, że inne wyznania, kościoły i religie powinny ją zarządzić w tym samym lub innym dniu, przez siebie dowolnie wybranym, kościoły katolickie w Polsce milczały. Zachodzi pytanie, czy w Polsce jest jeszcze wyznanie rzymsko-katolickie i czy przypadkiem nie zastąpione zostało nowem „endecko-katolickim” wyznaniem?”

W odpowiedzi na powyższą insynuację stwierdzamy:

1. Nieprawdą jest, jakoby Ojciec św. dawał rozkaz, aby wyłączenie w dniu św. Józefa odbywały się nabożeństwa w kościołach rzymsko-katolickich, a dla innych wyznań w dniu dowolnym. Natomiast odnośny tekst orędzia Ojca św. do kardynała Pompili brzmi dosłownie:

„Proszę W. Eminencję, by wydała odpowiednie rozporządzenia dla przygotowania tej uroczystej suplikacji, jesteśmy pewni, że nietylko duchowieństwo i ludność Naszego Rzymu, lecz także wszyscy Nasi Członkowie Bracla w Episkopacie katolickim i cały świat chrześcijański połączą się z Naszymi błaganiami w tym samym dniu, lub w inne święto uprzednio ogłoszone”.

A zatem w orędziu Ojca św. pozostawiona jest wyraźnie Episkopatowi katolickiemu swoboda w wybraniu dnia na modlitwy ekspijacyjne za Rosję, wbrew temu, co twierdzi „Kurjer Poranny”.

Z Episkopat polski, jak zresztą i inne Episkopaty katolickie, n. p. amerykański, austriacki, wybrał uroczystość 16 b. m., jako dzień krucjaty modlitw, by w dniu tym, jako przypadającym w niedzielę, wolnym zatem od zajęć, w świątyniach katolickich zebrać jaknajszersze rzesze wiernych. Ten więc jedynie względ — dobro wiernych i powodzenie samej sprawy — podyktował Episko-

patników, przedostał się, wskutek uszkodzenia rury, idący w większej ilości gaz, wskutek czego 3 robotników uległo śmiertelnemu zatruciu. Innych trzech robotników, ciężko zatrutych, umieszczono w szpitalu żydowskim. Stan ich jest bardzo ciężki. Ponadto cięższemu zatruciu uległo 10 robotników.

Odkrycie obserwatorium krakowskiego.

KRAKÓW, 21.3. (Pat). Prof. H. Wilk, adiunkt obserwatorium krakowskiego, odkrył 21 marca wieczorem nową kometę 7 wielkości w gwiazdozbiornie Ryb, w pobliżu gammy Barana. O odkryciu obserwatorium krakowskie zawiadomilo obserwatoria krajowe i zagraniczne.

«HOLLYWOOD»

„Już wkrótce w kinie «Hollywood» **«JUDYTA I HOLOFERNES»** Film podobnie jak «Arka Noego» jest osnutym na tle życia starożytnego i nowoczesnego.

a drobnych oszczędności wykpiwano, jak gdyby grosz publiczny zaczynał się od 8 milionów wwyż. (Okłaski). Żadne argumenty nie obronią zbyt wysokiego na nasze sily budżetu. Wydatki muszą się stosować do możliwych dochodów. Szereg mocarstw obniża podatki i budżet, jedynie u nas ma to być demagogią.

Podatek obrotowy zabiera społeczeństwu podług preliminarza 250 milj. zł. faktycznie 360 plus 10 procent dodatku i dodawsz 110 milionów dodatków samorządowych, czyni to około pół miljarda.

Kiedy Stron. Narod. wniosło, aby tytułem gwarancji, że nie będzie się ścigać więcej, niż 275 milj., skasować 10 proc. dodatek, rozgłoszono, że żądamy podwyżki podatku, ale 10 proc. dodatku nie skasowano bo p. minister skarbu się sprzeciwił. Obecnie wobec tego proponujemy, aby sumy, wpłacone na podatek obr. ponad 275 milj. zaliczone były na poczet innych podatków.

Gdyby reforma podatku obrotowego nie doszła do skutku, wskutek zamknięcia sesji obecnej Sejmu, znajdujemy dość podpisów, aby doprowadzić do zwolnienia sesji nadzwyczajnej, m. in. w tej sprawie, a wówczas zobaczymy, czy ją zamkną!

Traktat z Niemcami, któremu my jesteśmy przeciwni, może być ratyfikowany w drodze sojuszu BB. z lewicą, a wówczas tembardziej nie stać Polski na tak wysię obciążenia podatkowe, bo groziłby nam przygotowany już zalew handlu niemieckiego.

Następnie zabrał głos poseł Mazur, aby jako członek komisji skarbowej Sejmu, przedstawić stan prac komisyjnych w sprawie reformy podatku obrotowego.

Już w roku 1928, Stron. Nar. wniosło projekt reformy, ale seję zamknięto, i sprawa przeleżała do dziś, choć reforma byłaby doniosłą ulgą dla całego życia gospodarczego.

Przy drugim czytaniu w komisji noweli do podatku w dn. 12 lutego b. r., p. minister Matuszewski zgodził się na obniżenie go w sposób bardzo znaczny, ale później wycofał się i ulgi, które mają być wprowadzone, są małe i nieprędko będą obowiązywać. W dyskusji postawie B. B. mieniący się być przedstawicielami sfer gospodarczych, występując przeciw obniżce, zapominając, że przy wyborach obiecywali, iż tylko B. B. wespół z rządem uratuje życie gospodarcze. Jeżeli p. minister nie może się zrzec części podatku, to będzie musiał się zrzec części płatników! (Okłaski!).

Po uchwaleniu rezolucji, wyrażającej uznanie Stron. Narod. za obronę interesów gospodarczych zebranie wśród okłasków zamknięto.

Projekt ustawy o prawie prasowym. Główne szczegóły projektu.

Specjalna konferencja dla opracowania projektu ustawy o prawie prasowym zakończyła już swe prace i na posiedzeniu w dniu 17 b. m. wieczorem ustaliła ostateczną redakcję tego projektu.

Konferencje odbywały się w przyjdym Rady ministrów pod przewodnictwem szefa biura prawnego prezesa Rady ministrów, dr. Pięta, przy udziale s. p.: szefa biura prasowego prezesa Rady ministrów, radcy Zygmunta Hładkiego, prokuratora Sądu Najwyższego Kuczyńskiego z ramienia ministerstwa sprawiedliwości oraz ze strony zarządu głównego Polskiego Związku wydawców dzienników i czasopism: prezesa zarządu p. Stefana Krzywoszewskiego, dwóch wiceprezów: Mieczysława Niklewicza i Antoniego Lewandowskiego, oraz dyrektora Związku p. Stanisława Kaulzika. Prócz tego w niektórych posiedzeniach komisji brali udział: przedstawiciel Towarzystwa wydawców książek oraz Związku organizacji przemysłu graficznego.

Za podstawę prac konferencji służył projekt, opracowany i uchwalony przez radę Związku wydawców w dniu 21 lutego r. b. i przesłany następnie Radzie ministrów.

O REFORMĘ PODATKU OBROTOWEGO. Stanowisko Stronnictwa Narodowego.

W dn. 18 b. m. odbyło się w Muzeum Przem. i Roln. w Warszawie zebranie sfer kupieckich i rzemieślniczych w sprawie reform podatkowych, zwolane przez Str. Narodowe.

Witany żywymi okłaskami zabrał głos prezes Klubu Narod. w Sejmie pos. prof. R. Rybarski. Mówca stwierdził, że obniżenie podatków jest nierozważnie

Ustalony przez wspomnianą konferencję i uzgodniony z zainteresowanymi czynnikami projekt, przewiduje m. in.: 1) ustalenie odpowiedzialności autorskiej, obok odpowiedzialności „redaktora odpowiedzialnego”, 2) wzmocnienie przepisów, mających na celu ochronę czci, 3) przeruczenie działalności represyjnej w stosunku do prasy z władz administracyjnych, na władze prokuratorskie, z wyjątkiem specjalnie ważnych przestępstw, jak zdrada główna, przedruk druków skonfiskowanych, ublizenie czci i powadze Prezydenta Rzplitej itd. i 4) wprowadzenie przepisów o księżce (restrajacja firm wydawniczych itp.).

W odniesieniu do „sprostowań”, projekt określa zakaz omawiania sprostowań, a nadto, dopuszcza wypadki, w których redaktor może odmówić zamieszczenia sprostowania (ustalono 6 takich wypadków: jeżeli sprostowanie nie dotyczy faktów, zawartych w inkryminowanym druku, jeżeli sprostowanie zawiera twierdzenia, niezgodne z prawdą, lub treść karalną, nieprzyzwoitą itd.), z wyjątkiem sprostowań urzędowych.

Projekt będzie wkrótce wniesiony na Radę Ministrów, celem uchwalenia, a następnie wniesiony zostanie do Sejmu.

Imieninowy okólnik Nr 14.

„Imieniny” odbyły się „żywiolowo”, „spontanicznie”, „samorzutnie” i bez nacisku władz. Małe dzieci w szkołach powszechnych przerwały nagle w żywiolowym odruchu wykłady i poszły najprzód do kościoła, a potem do świetlic. Wszystko to odbyło się we wspaniałym nastroju.

Zagadkę tego „żywiolowego odruchu” młodzieży szkolnej wyjaśnia nam następujący okólnik:

Inspektorat Szkolny m. Wilna. Dn. 17.III 1930 r. Nr 403.

Do Kierownictwa Publ. szkół powsz. m. Wilna.

Okólnik nr 14.

Obchód imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego.

W dniu 19.III t. j. jako w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego **działwa szkolna winna wziąć udział w uroczystych nabożeństwach odprawianych w świątyniach, do których młodzież uczęszcza w święta i niedziele.**

Szkoły Nr 6, 7, 9 i 14 wysłały swe delegacje ze sztandarami w składzie po 3 uczniów (nic) z każdej na nabożeństwo do Katedry o godz. 9.30 rano.

Po nabożeństwie we wszystkich szkołach winny być zorganizowane odpowiednie uroczystości. W przemówieniu wstępnym należy podkreślić zasługi Marszałka J. Piłsudskiego, jako Twórcy Niepodległości i Wodza Narodu i wzbudzić w świadomości młodzieży zrozumienie obowiązku złożenia Mu należnego hołdu. Sale szkolne w szczególności winny być udekorowane portretem Marsz. Piłsudskiego.

Dzień 19.III r. b. jako dzień uroczystości ku czci Wodza Narod. jest dniem wolnym od nauki.

Inspektor Szkolny.

(—) St. Starosiński.

PRASA O TRAKTACIE HANDLOWYM Z NIEMCAMI.

Traktat handlowy polsko-niemiecki nie ma „dobrej prasy”. W większości pism polskich przeważa opinia, że umowa z Niemcami nie jest taka, na jaką kraj sobie zasłużył w ciągu 5 lat zwycięskiej wojny celnej, która rozbudziła w naszym społeczeństwie te siły twórcze oraz wykazała te możliwości gospodarcze, z których istnienia, przy rozpoczęciu zatargu celnego, nie zdawaliśmy sobie sprawy. Wysiłek kół gospodarczych, zrzeszonych w walce o niepodległość ekonomiczną państwa polskiego, wart był lepszemu wyniku, niż ten, który przypadł nam w udziale w podpisanym wczoraj traktacie.

Szczególnie katowicka „Polonia” wytknęła rządowi polskiemu, iż nie potrafił należycie wykorzystać atutów, jakie miał w ręce: „Wojnę prowadzi się aby ją wygrać. Wojna celna z Niemcami była walką o naszą niezależność polityczną, o korzystne rozwiązanie naszego najważniejszego zagadnienia politycznego. Zdawałoby się, że każdy rząd zdający sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na niego spada, zgromadziłby w swym ręku wszystkie atuty, mogące zaważyć na szali zwycięstwa. Atuty te, niemal wszystkie, rząd w Polsce po r. 1926 posiadał.

„Dziś konjunktura z r. 1926 należy do dalekiej przeszłości. Z pożyczki stabilizacyjnej nie pozostało nic, z miljarda nadwyżki budżetowej niema już ani grosza, kraj ugina się pod ciężarem kryzysu gospodarczego. Pod naciskiem przesilenia gospodarczego i pod wpływem trudności politycznych samego obozu rządzącego, a nie w wyniku samodzielnej i świadomej swego celu polityki, zawarto likwidacyjny i handlowy traktat z Niemcami, zamykający wojnę celną w sposób, którego nikt nie nazwie zwycięskim.

„Warunkiem odnośności sukcesów na terenie polityki zagranicznej są unormowane stosunki wewnętrzne, jest taki stan wewnętrzny państwa, który budzi do niego zaufanie. I pod tym względem rządy pomajowe miały wszelkie możliwości.

„Zmarnowano wszystkie atuty, jakie miało w ręku. Okres pomyślnej konjunktury gospodarczej i politycznej, który należało i można było uzyskać należy do przeszłości. Zagadnienie główne polityki polskiej nadal czeka na rozwiązanie, tym razem w warunkach o wiele trudniejszych i cięższych.”

Istotnie horoskopy nie są różowe. Walka między aparatami wymiany Polski i Niemiec nie może być równą, gdyż nie jesteśmy na tyle zorganizowani, aby z równą niemieckiej intensywnością podjąć akcję ekspansyjną na terenie Rzeszy. Tymczasem, jak pisze „Gazeta Handlowa” kontrahent niemiecki do natychmiastowego podjęcia i kontynuowania stosunków jest znakomicie przygotowany. Wykazuje on niewątpliwą przewagę pod wieloma względami.

Znajomość potrzeb rynków polskich, ustawodawstwa, psychologii klientów i t. p., jest tak da-

lece posunięta, że Niemcy nie potrzebują się puszcząć na „żadne odkrycie Ameryki”, podróże informacyjne, wycieczki lub konferencje. Ze znaną, im właściwą gruntownością, przeprowadzą od razu atak na wszystkich odcinkach gospodarczych według opracowanego zgóry aż do ostatnich szczegółów planu. Naczelną wytyczną ich postępowania jest traktowanie Polski jako kraju surowców i produkcji rolniczej i zwierzęcej, który trzeba jaknajrychlej i w jak największym rozmiarach uzależnić od niemieckiego rynku zbytu i niemieckiego pośrednictwa. Jednocześnie w kierunku odwrotnym musi pójść intensywna akcja handlowa, infiltrująca niemieckie wyroby przemysłowe, fabrykaty i półfabrykaty oraz stwarzająca organizację kredytu, podającego w zależności placówki przemysłowe, handlu i bankowości, słowem, a z tego trzeba sobie zdawać jasno sprawę, srona niemiecka gotowa jest do zrobienia każdego możliwego interesu w Polsce. Uchodzą jej to tem łatwiej, że rozporządza pieniędzmi, zarówno francuskiego ciulacza jak i amerykańskiego spekulanta i dąży konsekwentnie i wytrwale do stanowiska rozdzieli i powiernika kapitału w Europie Wschodniej i Południowej.

Ze Niemcy posiadają opracowany zgóry aż do ostatnich szczegółów plan gospodarczego podboju Polski i unicestwienia pozornych w traktacie przyznanych jej korzyści, o tem świadczą choćby tylko dwa ostatnio ogłoszone posunięcia rządu Rzeszy, mianowicie projekt wprowadzenia nowych cel agrarnych oraz wydana ostatnio taryfa wyjątkowa S. D. 5. dla tranzytu od portów niemieckich do granicy Polskiej i naodwrot. Jak o tem obszerniej piszemy w „Dziale Gospodarczym” taryfa S. D. 5. wyklucza zdolność konkurencyjną Gdyni i Gdańska na rynku polskim, przez co grozi niechybna zagłada naszym portom, a nowe cła na otręby, ziemniaki, żyto i jęczmień zwracają się wyraźnie przeciwko importowi polskiemu.

Co ciekawsze, to opinia „Berliner Tageblatt”u, który twierdzi, iż jest mu wiadome, że „Polska (wypowiadając umowę handlową) nie mogłaby się powołać na okoliczność, wypływającą ewentualnie z ukształtowania się niemieckiej taryfy celnej, względnie z powodu niemieckich postanowień weterynaryjnych”.

Informacja dziennika berlińskiego wydaje się nieprawdopodobna. Z wydaniem sądu w kwestji kruczków, zawartych w traktacie, należy poczekać do czasu ogłoszenia pełnego jego tekstu, streszczenia bowiem półoficjalne nie zawierają wyjaśnień w tej materji.

Również dopiero po publikacji urzędowego tekstu umowy polsko-niemieckiej będzie można omówić wyczerpująco szereg zagadnień, jakie wylaniają się na widnokręgu politycznym i gospodarczym.

Umowa osiedleńcza polsko-niemiecka.

Wraz z umową handlową polsko-niemiecką wchodzi w życie przepisy umowy osiedleńczej. Przypominamy, że to na skutek rozmów, prowadzonych w marcu 1927 r. w Genewie między ministrem Stressemannem a ministrem Zaleskim, postanowiono szukać w drodze dyplomatycznej wyjścia w kwestji wjazdu, pobytu i osiedlenia. Do powyższych rozmów upoważnieni zostali ze strony niemieckiej: poseł niemiecki w Warszawie, p. Rauscher—ze strony polskiej naczelnik wydziału zachodniego—p. Lipski.

Rozmowy dyplomatyczne prowadzone w Warszawie zakończono zostały w dniu 21 lipca 1927 r.

przez podpisanie odnośnego protokołu. W protokole tym uwzględniona została teza o nieskrepaniu ustawodawstwa wewnętrznego każdej z układających się stron przez postanowienia traktatowe. Dalej przyjęta została zasada, która uwidoczniła się w poszczególnych postanowieniach protokołu, że z uprawnień osiedleńczych mają korzyść tylko te osoby, które spełniają funkcje ściśle związane z wykonywaniem traktatu handlowego. Wreszcie postanowienia protokołu uniemożliwiają napływ masowy elementu obcego. Protokół powyższy, do kompletowany postanowieniami o osobach prawnych, został przy-



jęty do traktatu handlowego i uwzględniony w odpowiednich jego artykułach. Traktat handlowy zawiera następujące postanowienia w powyższych dziedzinach. Co do wjazdu i pobytu — obie strony przyznają sobie klauzulę największego uprzywilejowania. Co do osiedlenia, klauzula ta obejmuje jedynie samodzielnych kupców i przemysłowców, przy czym wyjęci są z osiedlenia drobni kupcy, t. zn. tacy, którzy nie zatrudniają stale przynajmniej

„Fabryki jedzenia” dla 17 mil. osób w Rosji.

Działacze sowieccy zajęci są obecnie opracowywaniem pięcioletniego planu odżywiania publicznego. W myśl tego planu fabryki-kuchnie, które już teraz zakładane są w niektórych miastach sowieckich, wydawać mają dziennie od 15 do 17 milionów obiadów.

Opracowywany plan pięcioletni przewiduje wybudowanie w całym państwie, w ciągu najbliższych pięciu lat 6755 „fabryk jedzenia”, a mianowicie: 6400 mniejszych, w których przygotowywane będzie jedzenie dla 1000 — 3000 osób, 343 średnich (na 5000 osób) i 12 wielkich, z których każda przygo-

zowanych sili fachowych, oraz rzemieślnicy.

Co do pracowników, mają możliwość osiedlenia się jedynie tacy pracownicy, którzy są na stanowiskach kierowniczych, wymagających specjalnego zaufania, lub którzy na podstawie specjalnego technicznego przygotowania wypełniają funkcje wyższe, również wymagające specjalnego zaufania. Prawo osiedlenia na roli jest wyłączone z traktatu i jedynie w niektórych przemysłach rolniczych powyższe kategorie pracowników mają możliwość uzyskania takiego prawa.

Co do spółek należy zaznaczyć, że traktat utrzymuje wolność ustawodawstwa wewnętrznego, umożliwia do dopuszczenia spółek — natomiast spółki po ich dopuszczeniu do działalności w Polsce, mają być traktowane na równi z innymi spółkami zagranicznymi.

towywać będzie jadło dla 40.000 osób.

Powyższy plan dotyczy jedynie odżywiania publicznego ludności miejskiej. Na wsi, kolektywne odżywianie — przeprowadzone ma być w sposób jeszcze radykalniejszy, bowiem, — w myśl planu pięcioletniego, — po upływie pięciu lat fabryki-kuchnie wydawać mają jadło jedynie 82 milionom osób.

W lecie funkcjonować mają na wsi rosyjskiej specjalne kuchnie ruchome (w ogólnej ilości 172.000 sztuk), które rozwiczone będą jedzenie po całym kraju i umożliwią rolnikom spożywanie posiłków bez przerywania na dłuższy czas pracy w polu.

KRONIKA.

Sprawy administracyjne.

— Tegoroczny przegląd dorozek konnych odbędzie się w m. kwietniu, zaś przegląd wołów ciężarowych i dwukółek zarobkowych w pierwszej połowie kwietnia. Porządek przeglądów i miejsce podamy w najbliższym czasie. (d)

— Zwalnianie oficerów policji z obowiązku tajemnicy służbowej. Minister spraw wewnętrznych rozesał do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia zasady zwalniania oficerów policji państwowej od obowiązku tajemnicy służbowej.

Oficera lub szeregowego policji zwolnić może od tajemnicy służbowej jego obecna, lub ostatnio przełożona władza. Jako przełożonych funkcjonariusza policji rozumieć należy ministra spraw wewnętrznych, komendanta głównego policji państwowej, komendanta wojewódzkiego i t. d. Ponieważ jednak najczęściej będzie zainteresowana w zachowaniu względnie uchyleniu tajemnicy służbowej władza administracji ogólnej, przeto p. minister wyjaśnia, że komendant wojewódzcy P. P. obowiązany są w każdym wypadku żądania zwolnienia poszczególnych funkcjonariuszy P. P. od zachowania tajemnicy służbowej przedstawić sprawę właściwemu wojewodzie. W razie sprzeciwu sprawa kierowana jest do ministra spraw wewnętrznych za pośrednictwem gl. kom. policji państwowej.

Sprawy miejskie.

— Sprawa wywożenia z Wilna umysłowo chorych. Na skutek interpelacji Koła Chrześcijańskiego - Narodowego na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w sprawie wywożenia ze szpitali miejskich po za Wilno umysłowo chorych i dzieci gruźliczych, sprawę tę przekazano do rozpatrzenia komisji sanitarnej. W dniu wczorajszym zwołano zostało w tej sprawie specjalne posiedzenie komisji, która po nader burzliwych debatach nie potrafiła zająć w tej sprawie

pozytywnego stanowiska, odraczając definitywne zatwierzenie tej kwestji do następnego posiedzenia, które odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia. (d)

— II Targi Północne 14—28 września r. b. W lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się organizacyjne posiedzenie Komitetu II Targów Północnych. Porządek dzienny wypełniła sprawa ustalenia terminu II Targów. Po dłuższej dyskusji Komitet wysunął projekt urzędzenia targów w okresie od 14 do 28 września r. b. Celem zaakceptowania terminu tego przez władze centralne wyjechał wczoraj do Warszawy członek Komitetu i prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie p. Ruciński. Bezpośrednio po zaakceptowaniu terminu targów podjęte zostaną prace przygotowawcze. (d)

Sprawy wojskowe.

— Budowa nowych strażnic. W bieżącym roku dowództwo K. O. P. projektuje wybudować na pograniczu polsko-litewskim około 15 strażnic dla użytku K. O. P.

Na pograniczu sowieckim zbudowano zostanie około 20 strażnic, przyczem oddziały techniczne naprawią przeszło 50 strażnic uszkodzonych. (d)

— Zjazd referentów wojskowych woj. wileńskiego. W dniu 21 marca rozpoczął się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. Wojewody zjazd wszystkich referentów wojskowych, jak również zastępców starostów z terenu powiatów województwa wileńskiego celem omówienia łącznie z komendantami powiatowymi W. F. spraw, związanych z programem prac w dziale W. F. i P. W. na rok 1930/31, następnie budżetów oraz spraw związanych z zbliżającym się przeprowadzeniem poboru rocznika 1909. W zjeździe tym udział biorą przedstawiciele Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego z p. dyrektorem plk. Kilińskim na czele, przedstawicielem Ministerstwa Spraw Wewnętrz-

nych z p. plk. Gluth-Nowowiejskim, naczelnikiem samodzielnego wydziału wojskowego, oraz przedstawiciele D. O. K. III. na czele z p. gen. Frankiem, zastępcą dowódcy O. K. Zjazd trwać będzie do niedzieli włącznie.

— Zaciąg ochotniczy. Władze wojskowe ogłosiły zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej na następujących warunkach: w charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1910, 1911 i 1912. Termin wnoszenia do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie do służby ochotniczej w wojsku, upływa za dnia 1 lipca r. b. Ochotnicy nie mający prawa do skrócenia czynnej służby wojskowej, zaciągający się do lotnictwa, powinni wnieść podanie najdalej do dnia 1 czerwca, zaś ochotnicy, z prawem skrócenia służby czynnej w wojsku, zgłaszający się do lotnictwa, powinni podanie te zgłosić do dnia 20 czerwca r. b. (d)

Handel i przemysł.

— Towarowy ruch graniczny. W ciągu ubiegłego tygodnia, na podstawie przepustek granicznych, granicę lotewską przekroczyło 49 osób, które przewiozły 75 pudów zboża, 10 ziemniaków, 5 soli i 200 litrów nafty oraz przeprowadzono 5 koni, 7 krów i 6 cieląt.

W tymże czasie do Polski przybyło 61 osób wraz z towarami wartości około 5 tys. zł. d

Sprawy uniwersyteckie.

— Promocje. Dziś o godzinie 17-iej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: Pieściukówny Rozalii, Szpilewskiego Wacława, Finkelsztejna Chaima-Borucha, Czyżewskiej Anny.

Sprawy akademickie.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Akademickiego „Młodzież Wszepolska” zwraca się tą drogą do ogółu swych członków, seniorów i sympatyków w starszym społeczeństwie o łaskawe składanie najmniejszych chociażby darów w postaci książek, lub też kwot pieniężnych, celem skompletowania biblioteki Koła.

Sekretarjat czynny w lokalu własnym przy ul. Dominikańskiej 4 („Dziennik Wileński”), w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 12-iej do 13-iej, piątki i soboty od 18-iej do 19-iej.

— Zarząd Akad. Koła Koniawińskich zawiadamia członków, że walne zebranie odbędzie się dziś o godzinie 6.30 w sali I gmachu U. S. B.

Sprawy szkolne.

— Koła Krajoznawcze gimn. im. Ad. Mickiewicza i seminarjum naucz. żeńsk. im. kr. Jadwigi organizują dn. 29 i 30 b. m. przedstawienia „Nad Niemnem” w inscenizacji kol. S. Jedrychowskiego, pocz. o godz. 8 po poł. sala gimn. Ad. Mickiewicza, ul. Dominikańska 3.

Sprawy sanitarne.

— Nowe przepisy o piekarniach. Wojewoda wileński wydał zarządzenie w sprawie doprowadzenia zakładów przetwarzających mąkę, t. j. piekarni, cukierni i t. p. do stanu odpowiadającego nowoczesnym wymaganiom. W rozporządzeniu tym wyczerpująco zostały udzielone wskazania w jaki sposób sanitarne organa Magistratu m. Wilna oraz starostw powiatowych mają tę akcję przeprowadzić.

Zarządzenie przewiduje prowadzenie ewidencji tych zakładów, stały nad nimi nadzór oraz rozsegregowanie na grupy w zależności od stanu w jakim zakład jest utrzymywany i jak jest urządzony. Wszystkie bez wyjątku istniejące obecnie wytwórnie i miejsca sprzedaży mąki i wyrobów z mąki powinny do dnia 31 grudnia 1930 roku być doprowadzone do stanu wymaganego rozporządzeniem Min. Spr. Wew. z dn. 29 października 1929 r. Zakłady, które się nie dostosują



się do tych przepisów lub dostosować się nie mogą, zostaną po tym terminie zamknięte. W szczególności ulegną zamknięciu zakłady mieszczące się w suterenach.

W Wilnie i osiedlach zaopatrzone w energję elektryczną wytwórnie pieczywa będą musiały zastosować urządzenia mechaniczne do przesiewania mąki, mieszanina i zagniatania ciasta. Bez tych urządzeń nie będzie mógł powstać żaden nowy zakład w Wilnie. (d)

Poczta i telegraf.

— Nowa ksiązka abonamentowa. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów powierzyła p. Janowi Dyszkiewiczowi, zam. w Wilnie przy ul. Wielkiej 14, tel. 12.34 wydanie urzędowego spisu abonentów sieci telefonicznej okręgu Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów na rok 1931.

Każdy abonament posiadający jedną stację główną ma prawo do jednorazowego bezpłatnego zamieszczenia swego nazwiska w spisie. Nazwiska abonentów będą zamieszczone w spisie pod literą i w brzmieniu, które oni sami oznaczą.

Aparaty dodatkowe będą wykazane przy odnośnych aparatach głównych.

Za osobną opłatą nazwisko względnie firma abonenta mogą być zamieszczone w spisie kilkakrotnie pod różnymi oznaczeniami.

Abonenci m. Wilna nazwę telefonu winni podać w ciągu marca b. r. w kancelarii stacji telefonicznej, Św. Jankińska 13 w godz. od 8 — 15 tel. 14.

Abonenci za b. w miejscowych urzędach i agencjach pocztowych.

Odczyty.

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w Wilnie powiadomiam, że w niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 5 wiecz. w sali Chrześc. Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej Nr 1 (parter) odbędzie się kolejny odczyt p. t. „Postęp w chemji w ostatnich czasach”, który wygłosi p. prof. Zygmunt Hryniewicz. Wstęp wolny.

Życia stowarzyszeń.

— Związek Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i Województwa Wileńskiego niniejszem podaje do wiadomości wszystkich właścicieli nieruchomości, że sekretarjat Związku przy ulicy Magdaleny 4—1, czynny codziennie od godz. 17—19-iej, a) udziela bezpłatnych porad w sprawach sądowych, administracyjnych, podatkowych, magistrackich, przymusowego remontu domów, technicznych, kasy chorych, sądów pracy i wykupu gruntów; b) za zniżkową opłatą pisanie podań, do władz i urzędów przez dyplomowanych prawników i adwokatów fachowców, wypełnianie kwestjonariuszy podatkowych, pisanie odwołań i skarg etc..., oraz skuteczną występy adwokatów w sądach grodzkich, okręgowych i apelacyjnych; c) pośredniczy w tranzakcjach w sprawach kupna, sprzedaży, administracji i wynajęcia lokali; d) przy Związku czynny jest Bank.

— Posiedzenie Sekcji Wil. Pol. Tow. Otolaryngologicznego odbędzie się dnia 23 marca r. b. w niedzielę o godz. 10.30 w lokalu Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B. na Antokolu.

Nieodwołalnie 3 ostatnie przedstawienia SZOPKI w „Ognisku” w Wilku 24. Na żądanie publiczności w niedzielę o godz. 16 i 18.30 w poniedziałek 20.15.

René Pujol.

Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izzy Glinki.

(Przedruk wzbroniony).

Literat powiedział, w jaki przypadkowy sposób usłyszeli przez radio głos nieszczęśliwej, wzywającej pomocy.

Pan Givrac słuchał tego z niesłychanym zainteresowaniem.

— Ależ to zupełnie jak w powieści — zawołał. — Czy nie było żadnych innych śladów, prócz tej krwawej plamy?

— Nie widzieliśmy nic więcej — odezwał się z kolei Vallé. — Ale, być może, dlatego, że nie bardzo szukaliśmy, tak, że najważniejszym teraz będzie skierowanie policji do ruin zamku.

Czteraj mężczyźni, rozmawiając, opuścili pralnie. Chciano przedstawić Givrac'a Janinie i Ance, lecz chudy jegomość wykrzyknął, robiąc dystyngowane miny.

— Widziałem te panie już przed chwilą.

Zdecydowano, że turyści pozostaną w Lacave do przybycia policji. Wprawdzie miejscowa żandarmerja wszczęła już dochodzenia na swoją rękę, ale Sempé wolał zachować swoje zeznania dla policji tajnej, która, jak sądził, była zręczniejsza.

— Czy znajdziemy tu jakąś przyzwoitą gospodę? — zapytała Anka, która nie kwitowała tak łatwo z wygod.

— Jest bardzo dobra oberża w Prat, o kilka minut drogi stąd.

— Gdybym śmiał... — zaczął pan Givrac.

— Co takiego? — zainteresował się doktor.

— Otóż, mój dom jest obszerny... byłbym szczęśliwy, gdyby ci państwo zechcieli z niego skorzystać.

Sempé, przyglądając się chudemu panu, pomyślał nagle, że kuchnia w jego domu nie musi być nadzwyczajna...

— Och, proszę pana, nie chcielibyśmy do prawdy nadużywać jego gościnności.

Pan Givrac nalegał:

— Tomy mi sprawiło tyle przyjemności... Rozrywki w Lacave należą do rzadkości...

Okragła doktorowa pogroziła mu palcem.

— Panie Givrac, niech pan nie oczernia swego przybranego miasta.

— Uwielbiam je, proszę pani, ale to chyba nie jest oszczerstwo, gdyż rozrywki nie zdarzają się u nas prawie wcale.

Pan Givrac zapraszał tak uprzejmie, że niegrzecznością byłoby odmówić. Obie pary zdecydowały się więc na skorzystanie z jego uprzejmości i zatrzymanie się do jutra w gościnnym domu.

Givrac nie posiadał się z radości.

— Proszę, niech państwo idą za mną — zapraszał. — Wskażę drogę. Auto możemy zabrać ze

sobą, jest przy domu obszerna szopa, która doskonale zastąpi garaż.

Droga nie była daleka, lecz pan Givrac był tak niesłychanie rozmowny, że nim przyszedł na miejsce, czterej turyści wiedzili niemal wszystko o jego dotychczasowym życiu.

— Cierpię na malarję, mam chorą wątrobę i płuca dość słabe. Nie mam więc niestety, żadnych złudzeń co do ilości lat, jakie im pozostają przy życiu... Ale ponieważ zależy mi na moim cieleśnym futerale, więc go pielęgnuję jak mogę. Poradzono mi tę miejscowość jako bardzo zdrową i gdzie powietrze nie jest zbyt ostre. Mieszkam tu już od roku i czuję się jak pączek w masle... Proszę, niech pan zatrzyma maszynę, drogi panie... oto mój pałac...

Nie był to pałac, ale duży dom o miłym wyglądzie, stojący w środku ogrodu, pełnego kwiatów, ocienionego przez platany i inne dekoracyjne drzewa. Biała furtka oddzielała ten mały park od głównej szosy.

— Jeśli się interesuję tak bardzo tą tragiczną historją — zwierzał się pan Givrac — to dlatego, że zwłoki tej nieszczęśliwej znaleziono pod memi drzwiami... O tu... na tej kupie kamieni. Uprowadzono mnie o tem natychmiast, zobaczyłem je więc pierwszy po panu Fabreguat, który je znalazł.

Zwał kamieni uspany był na samym zakręcie drogi, która w tem miejscu wylądowała się w prostą linję. Givrac gestykulował, jak prawdziwy mieszkaniec południa.

— Można sobie wyobrazić, jak się to wszystko odbyło... Zbrodniarze przybyli stamtąd... podsunęli się aż pod zakręt i fiut... uciekli bez zwrócenia niczyjej uwagi... Proszę niech państwo wejdą... Małgorzata! Małgorzata!

Wolana przenikliwym głosem Małgorzata, wychyliła się z okna pierwszego piętra, wydawała się być zdziwiona widokiem tyłu osób.

— Niech pan tak nie wrzeszczy — ofuknęła — zaraz zejść nadół.

Pan Givrac zawstydzony tem przyjęciem, wybelkotal niewyraźnie:

— To moja gospodyni... Trochę jest despotyczna, ale zato ogromnie do mnie przywiązana...

Małgorzata posiadała nietylko sporą dozę despotyzmu, ale i wielką obfitość kształtów. Ręce i nogi miała olbrzymie, a pod nosem czerniły się wasy, których nie powstydzili by niejednego jednorocznika, odbywającego służbę wojskową. Nadawała się raczej do wydawania rozkazów niż do wysłuchiwania poleceń.

— Przepraszam państwa najmocniej — rzekła basem — wzięłam ich za tych miejscowych łobuzów...

— Małgorzato!.. jęknął pan Givrac.

— Co „Małgorzato”? — Mówię prawdę, łobuzów — powtórzyła niepokorniona gospodyni. — Zresztą państwo sami przekonają się o tem... Mówi to jakimś dżalektem, a zle... jak stado dzikich osłów.

(D. c. n.)

Kronika policyjna.

Jak było naprawdę przed gmachem Sądu Okręgowego. W prasie miejscowej ukazały się wzmianki o demonstracji komunistycznej...

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski na Pohulance. Przedstawienie operowe na rzecz obozów harcerskich. W poniedziałek w Teatrze Miejskim na Pohulance wystawiona zostanie opera...

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o zamieszczenie na łamach Pańskiego poczynego pisma następującego wyjątku:

wiadomości P. Prezydentowi miasta. Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej sprawa prowadzenia robót wodoc.-kanalizacyjnych...

wy przez rok. ograniczając go jednocześnie w prawach. Kos.

Z KRAJU.

Zjazd rolników słonimskich.

W myśl uchwały Powiatowej Komisji Rolnej z dn. 7 marca r. b., powziętej jednomyślnie na skutek wniosku przedstawiciela Wojewódzkiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych...

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

Table with 2 columns: Prize amount and winning numbers. Includes 'W trzynastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 20-iej polskiej loterii państwowej...'.

POLSKIE RADIO WILNO.

Fala 385 mtr. Program: Sobota, dnia 22 marca 1930 r. 11.55. Sygnał czasu. 12.05. Gramofon. 13.10. Komunikat meteorologiczny...

Z sali sądowej.

Agitator sowiecki namawiał żołnierzy do dezercji, obiecując im raj w Rosji.

W końcu czerwca ub. r. w poczekalni III klasy dworca kolejowego w Wilnie, do szeregowej 13 p. ul. Aleksandra Drozda zbliżył się jakiś młody człowiek...

jąc specjalne przywileje o ile zgodzą się przejść do sowieców w pełnym uzbrojeniu.

Radził, by namówić jeszcze kilku żołnierzy i wraz z nimi przybyć do niego tj. do pogranicznej wioski w p. Dziśnieńskim...

Po wysłuchaniu tego wszystkiego, ulani agitatora oddali w ręce policjanta. Okazało się, iż jest to Franciszek Usowicz...

W konsekwencji Usowicz zasiadł ostatnio na ławie oskarżonych przed III wydz. karnego sądu okręgowego...

Przeprowadzony przewód ustalił winę podeśdanego w zupełności, wobec czego sąd wymierzył mu karę zamknięcia w domu popra-

ROZMAITOŚCI.

Modlitwa Mac Donalda.

(Kap) Francuska gazeta „La Croix” umieściła fotografię, przedstawiającą, jak premier rządu angielskiego, Mac Donald, przed rozpoczęciem posilku na urzędowym bankiecie...

GIEŁDA

Table with 2 columns: Currency/Commodity and Price. Includes 'WARSZAWA, 21.III. (Pat.) Waluty i dewizy: Dolar 8,90-8,92-8,88...'.

MIAFLOR KREM, PUDER, MYDŁO, PERFUMY. WYRÓŻNIAJĄ SIĘ DELIKATNĄ CERĄ I POWABEM.

Miejski Kinematograf. Od dnia 21 do 24 marca 1930 roku włączanie będą wyświetlane filmy: „Damski pieczuszek” komedia w 8 aktach...

KINO-TEATR „HELIOS”. DZIŚ! ARCYSENSACYJNA ATRAKCJA! Przepiękna gwiazda, fascynująca MARCELA ALBANI w przepięknym, zachwycającym „SZACHOWNICA SERC”...

KINO-TEATR „Hollywood”. DZIŚ! Najciekawszy przebieg obecnego sezonu DJABEL Wielki dramat żyłowy reżyserji EDWARDA H. GRIF-FITHA. W rol. gl.: Rod M...

KINO-TEATR „LUX”. DZIŚ! Wielki zachwycający erotyczny film „Szatan w Jedwabiach” p.g powieści H. BATAILL'A „La femme nue”...

Kino „PICCADILLY”. DZIŚ! Film ze śpiewem. Genjalny realizator W. PUDOWKIN twórca filmu „Burza nad Azją” kreuje główną rolę Fedt Protasowa w swem najnowszym rewalicyjnym arcydziele „Żywy trup”...

POLSKIE KINO „WANDA”. DZIŚ! Wielki niebawomy program! Droga Hańby p.g powieści słynnego autora HALL GAINA' p. L. LA NEGRI i uzupełnienie programu gratis. 1 raz w Wilnie. Najpopularniejsi komicy RIFF i RAFF amerykański Szczapa Batalion Miłości komedia-farsa w 8 akt.

KULTURALNO-OŚWIATOWY KINO-TEATR „SPORT”. Od piątku 21 marca Niezwykła sensacja sportowa. Nieogładany jeszcze w Wilnie, długo oczekiwany film bokserki: SCHEMELING-PAOLINO Calkowity przebieg walki o mistrzostwo Europy. Nad program: 1) Rolf u lekarza — Komedja w 2-ach aktach. 2) Zmiana dam — komedia w 2-ach akt. W dni premier, oraz w Niedziele i Święta przygrywa Orkiestra Mandolinistów z muzyką solową gitary. W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 12 m. 30 poranek religijny. Wyświetlony będzie film z życia misyjnego w Afryce, pod tyt: „Śladem Apostołów”. Kino czynne w dni powsz. od godz. 4-ej, w niedziele i święta od godz. 2-ej.

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie zalesione od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji, Warszawa: Żabia 4, tel. 2-89.

Dbajcie o swój zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziela” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, ki-szek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i sklepy apteczne 667 29 0.

Wszelkie oszczędności lokujemy solidnie na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Agencja „Polkres”. Wilno, ul. Królewska № 3, tel. 17-80.

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEZ, ŁYSIENIE USUWA „Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE” (Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka GASECKIEGO, ul. Freta Nr. 16. Wyd. Zdr. Publ. Nr. 154.

Pokój do wynajęcia 4 pokoi do wynajęcia ul. Bosacko-wa 4. 1707 KUPIE natychmiast. Do-wiedzieć się ul. Wileń-ska 5 — 7 p. Woznicki.

Do sprzedania w wię-dzkiej ilości buraki czerwone dobrego ga-dom w Wilnie. Wileński Biuro Komisowo-Handlo-wego Mickiewicza 21, tel. 152 1719-2 bez telefon 187.

AKUS/ERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

PRACA Inteligen. człowiek poszukuje posady biurowej lub innej odpowiedniej. Zna buchalterję. Może na wyjazd. Oferty do Administracji pod „Posada”.

Młoda inteligentna pa-nienka poszukuje posady maszynistki za skromnym wynagrodze-niem. Oferty do „Dz. Wil.” pod Z. M. 1712

Kucharka, lub służąca do wszystkiego z dobrą świadectwami poszukuje pracy Tatarska 16 m. 7. 1716

Wielki dramat żyłowy reżyserji EDWARDA H. GRIF-FITHA. W rol. gl.: Rod M...

„Ciernista droga uczciwej kobiety” przepiękny wzruszający dra-mat w 10 akt. W rol. gl. PO-ROŻA, RIFF i RAFF amerykański Szczapa Batalion Miłości komedia-farsa w 8 akt.

Do sprzedania posiadłość w Wielkiej Rzeszy z piękną siedzibą: dom, ogród owo-cowy, stodoła, obora, śpiżnica, wozownia, staj-nia, studnia i pola 10 dziesięcin. Dom może być wynajęty na letnisko. Ogród i ziemia mogą być sprzedane na działki. Na miejscu poczta, tele-fon, kościół, gmina. Do-jazd z Wilna szosą au-tobusową.—Informacje na miejscu w Rzeszy: Anto-ni Supranowicz. 1702-2

„Balsam Thio-colan-Age” który ułatwiający wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel Używa się za poradą lekarza Sprzedają apteki 711 20 0

Majątki dobre osobicie sprawdzone solidnie opraco-wane poleca do kupna. Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. —80

Najpoważniej załatwia lokatę go-tówki na dobre opro-centowanie i najlepsze gwarancje. Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1 telefon 9-05.

Do ulokowania różne sumy: Domy dochodowe, ka-mienice, letniska. Majątki, fabryki, młyny, sprzedaż-kupno. Wspólnie do Intrynych przedsiębiorstw poszu-kiwani. Lokali, sklepów, wybór. Zgłaszać 11-15.

Zawalnia 30. Poszukuje się Pań do 4 pop., lub Brzeg An-tokolski 13-2 od g. 2-4 po pol. —gr.

ROZNE

TEREZDŹWÓR poczta Wołkołata Wojew. Wileńskie.

Wielmożny Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna № 11-a.

Ponieważ interesuje Pana praca sprzedanych przez Niego maszyn a w szczególności „MUNKTELISÓW” przesyłam Mu rachunek opłacalności traktora u mnie przy pracy na roli i w młynie.

Przez ten czas zaorano około 40 hektarów kampa-belowano (6, dni), sprężynowano i wożono kamienie 2 dni, młócono 4 dni, nie pracował, oprócz świąt, 5 dni, resztę czasu pracował przy młynie.

Licząc że furmanki pod dostawę oleju gaz. pokry-wają się zaoszczędzonymi furmankami od cudzego mlyna. W moich więc warunkach wypada że traktor w po-lu, poza amortyzacją i 1/2% od kapitału, pzucaje darmo. Proszę przyjąć wyrazy poważania (—) St. Oskierko. —0 0

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego podaje niniejszem do wiadomości p.p. Akcjonarjuszów, że z powodów przewidzianych w § 84 Ustawy Banku, Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, prawomocne bez względu na ilość przyby-łych Akcjonarjuszów i liczbę posiadanych przez nich akcji, odbędzie się 7 kwietnia r. b., o go-dzinie 6-jej wiecz. w gmachu Banku przy ul. Miec-kiewicza 8. według ogłoszonego już porządku dziennego. —0 0

URODA stanowi o po-wodzeniu żywocem. CZERWONOŚĆ NOSA jest nieraz powodem niemilego zakłopotania. — Należy się sta-rać o szybkie usunie-cie tego niedomagania, stosując „CHLO-RONOS”, który wy-sła za pobraniem zł. 16.80 Laboratorjum Dr. ADLER, Kraków, św. Gertrudy 28. II. p. 61

Wobec wielkiego zastoju w han- SER W.P. Bro-dy chockie-go t.z. litewski kilo 3 zł. poleca firma i. Zwiedryński Wileńska 28.

Właściciele sklepów życzący objąć i prowadzić wraz ze swym handlem kantory - filje Pralni i Farbiarni Parowo - Mechanicznej zgło-szą się Cicha 3. 1724-2

Łódź 4 wiosłowa ze sterem (lekkim bacik) okazjynie tanio do sprzedania. —Informacje: Ulca Mostowa 1, drukar-nia Dz. Wil Od g. 1 do 4 pop., lub Brzeg An-tokolski 13-2 od g. 2-4 po pol. —gr.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „Dziennika Wileńskiego” Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 1-44 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —

Wszelkie oszczędności lokujemy solidnie na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Agencja „Polkres”. Wilno, ul. Królewska № 3, tel. 17-80.

Wszelkie oszczędności lokujemy solidnie na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Agencja „Polkres”. Wilno, ul. Królewska № 3, tel. 17-80.